

## Prostytucja, problem legalizacji

Autor tekstu: **Przemysław Prekiel**

**L**egalizować czy nie? Walka z wiatrakami czy walka o prawa kobiet? Praca jak każda inna czy synonim patriarchalnego ucisku? Poglądów na zjawisko prostytucji jest mniej więcej tyle, ile zdań na temat praw kobiet, a ich zakres obejmuje całą paletę opinii- od patologii i uprawianiu nierządu poprzez przemoc wobec kobiet aż po przyjęcie założenia, iż prostytucja to praca jak każda inna, pod warunkiem, że jest wolnym wyborem kobiety. Na świecie organizacje skupiające prostytutki nie są, jak mogłoby się wydawać, jednorodne. Wśród nich są zarówno te potępiające prostytucję jak np. WHISPER – Women Hurt in Systems of Prostitution Engaged in Revolt, które same mówią o sobie „ocalone z prostytucji”, jak i dążące do nadania jej statusu normalności np. COYOTE – *Cast Off Your Old Tired Ethics*, domagająca się legalizacji zawodu prostytutki. Jednomyślnie nie są również polskie feministki. Skąd taki duży dysonans?

W 2010 roku naukowcy z Katedry Zdrowia Kobiety na Śląskiej Akademii Medycznej opracowali portret statystycznej prostytutki ze Śląska. Wynika z nich, że prawie połowa z nich ma stałego partnera. 36 proc. wierzy, że będzie z obecnym towarzyszem będzie do końca życia. Statystycznie śląska prostytutka to 25-letnia panna ze średnim wykształceniem, obsługująca średnio 15 klientów tygodniowo, 74 proc. badanych to panny, 13 proc. wdowy i 13 proc. osoby rozwiedzione. Średnim wykształceniem legitymowało się 56 proc. badanych pań, niepełnym średnim – 13 proc., podstawowym – 25 proc., a zawodowym – 6 proc. Połowa z przepytanych kobiet twierdzi, że jest wierząca, ale niepraktykująca, co trzecia jest niewierząca, co piąta przyznaje, że chodzi do kościoła. Okazuje się więc, że przeciętna prostytutka niczym nie różni się od typowej matki Polki.

### Mimo wszystko za

Tuż przed rozpoczęciem Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie organizacje kobiece i feministyczne zwracały uwagę na niebezpieczny proceder – wzrost zapotrzebowania na prostytucję. Nie były to ostrzeżenia, które nie miałyby potwierdzenia w przeszłości. Podczas MS w Niemczech w 2006 roku obroty agencji towarzyskich w okresie czerwiec-lipiec mogły wzrosnąć nawet trzydziestokrotnie. Tak przynajmniej sprawę nakreślała niemiecka policja.

Część polskich feministek nagłośniła przewijający się już wcześniej temat legalizacji czyli opodatkowania prostytucji. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że jest ona w Polsce legalna, nie legalne jest tylko czerpanie korzyści przez osoby trzecie. Praktycznie więc każda kobieta może zostać prostytutką jednak nie może się legalnie zatrudnić jako prostytutka.

Kazimiera Szczuka w programie „Kropka nad i” zaproponowała legalizację prostytucji nie tylko w kontekście Euro 2012. „Nie jesteśmy przeciwko prostytucji. Jesteśmy za tym, by zalegalizować prostytucję. Jesteśmy przeciwko łamaniu praw człowieka, przywożeniu kobiet do polskich domów publicznych wbrew ich woli. Te kobiety będą źle traktowane”.

Podobną opinię ma szefowa Fundacji Feminoteka Joanna Piotrowska, wymieniając plusy z ewentualnego opodatkowania prostytucji:

„Jestem za tym, by ten zawód był oficjalnie na rynku. Prostytucja nie została w Polsce zalegalizowana jako forma działalności świadczonej na rzecz innych osób. Nie może być więc przedmiotem umowy w stosunku pracy czy umowy cywilnoprawnej. Z tego powodu w Polsce używa się określenia agencja towarzyska, tzn. oferująca (płatne) usługi towarzyskie – za czynności seksualne nie można bowiem legalnie żądać zapłaty. Prostytucja nie jest traktowana w Polsce jak każde inne zajęcie. A tak jest na przykład w Holandii, gdzie prostytutki założyły swoje związki zawodowe – mają gwarancję bycia na rynku pod ochroną: mają wypłacaną pensję, opiekę zdrowotną, odprowadzają składki na emeryturę.”

W sukurs tym opiniom idzie była szefowa Partii Kobiet Anna Kornacka.

„Moim zdaniem prostytucja, która jest specyficzną formą usługi (coś za coś na określonych zasadach)- powinna być jak najbardziej działalnością legalną w każdym cywilizowanym kraju. Dlaczego? Jest wiele argumentów i korzyści przemawiających za racjonalnym podejściem do tej formy działalności – zarówno z punktu widzenia osób świadczących tego typu usługi (opieka prawna, medyczna, świadczenia socjalne itp.),

korzystających z usług (opieka prawna, medyczna itp.), z punktu widzenia państwa (podatki, zmniejszenie ryzyka i niebezpieczeństw wynikających z "czarnej strefy" — czyli większe możliwości kontroli nadużyć i niwelowania przestępstw w tym obszarze) oraz podatników, czyli ogólnie mówiąc korzyści społeczne (sprawiedliwsza partycypacja w obciążeniach i świadczeniach obowiązkowych, można wnioskować, iż wiązałyby się to również z wyższym poziomem edukacji seksualnej i świadomości seksualnej, a co za tym idzie większą świadomością w zarządzaniu płodnością). Zarówno ze względów ekonomicznych, edukacyjnych, społecznych czy psychologicznych świadczenie usług seksualnych (podobnie jak świadczenie równie intymnych- np. usług terapeutycznych) powinno być legalnym, opisanym prawnie zawodem".

## Zdecydowany sprzeciw

Abolicjonistki z kolei są przeciwnie wszelkim liberalnym rozwiązaniom mającym na celu usankcjonowaniu zawodu prostytutki. Odrzucają zarówno ewentualne korzyści ekonomiczne jak i prawne.

Pomysł kontestuje Agnieszka Grzybek, szefowa Zielonych 2004:

„Kiedyś miałam podejście liberalne. Przez wiele lat sprzeczałam się też z koleżankami zwłaszcza z EWL, które mocno zaczęły promować rozwiązania szwedzkie, czyli karanie klientów (i chciałyby takie rozwiązanie wprowadzić na poziomie UE), że to jest po prostu zamiatanie problemu pod dywan, bo prostytutce jako zjawiska przemocowego, jeśli uznać, że jednak zawsze prostytutka wiąże się z przymusem i przemocą, bo do jej uprawiania zmuszają warunki ekonomiczne, się nie wykorzeni, a klienci ze Szwecji jadą kupować kobiece ciała np. do Azji czy krajów bałtyckich. Zmieniłam jednak zdanie i jestem za karaniem klientów, czyli właśnie za wprowadzeniem rozwiązania szwedzkiego. Inna sprawa, że najlepszym sposobem ukrócenia handlu ludzkim ciałem jest gospodarka sprawiedliwa społecznie, tak aby ludzie nie byli zmuszani do handlowania swoim ciałem, bo nie mają innych możliwości zarobkowych. Znam argumenty za legalizacją prostytutki, ale uważam, że wówczas państwo stawia się w pozycji sutenera handlującego ludzkim ciałem. Dla państwa to w sumie korzystne, bo zamiast inwestować w państwo opiekuńcze, tworzenie gospodarki sprawiedliwej społecznie, nie musi tego robić, a jeszcze czerpie zyski, "zarabiając" podatkami na prostytutce. Poza tym skoro mielibyśmy przyzwolić (w sensie zalegalizować) na prostytutkę, to dlaczego nie zalegalizować wówczas handlu organami ludzkimi, gdyby ktoś chciał sprzedać swoją rękę, nogę, serce do przeszczepu."

Swoje obiekcje zgłasza również Elżbieta Korolczuk, socjolożka i aktywistka feministyczna, pracująca na Södertörns University (Szwecja).

"Uważam, że w polskim kontekście legalizacja nie przyniesie kobietom korzyści — tak się dzieje tylko tam, gdzie są silne związki zawodowe kobiet pracujących jako prostytutki, a państwo rzeczywiście jest w stanie je chronić (np. Holandia). I nawet tam wiele kobiet staje się ofiarą przestępstw — dotyczy to głównie imigrantek. Nie zgadzam się też zupełnie z opiniami typu: jeśli kobiety to wybierają, to ich sprawa, bo żeby wybierać trzeba najpierw mieć w czym..."

Wątpliwości wysuwa pisarka Bożena Umińska-Keff:

„Są w tej sprawie dwie płaszczyzny — jedna to sfera zasad. — czy jestem za tym by kobiety (i mężczyźni) sprzedawali się za pieniądze? Nie można oddzielić sfery seksu od reszty człowieka. I zazwyczaj robi się to z powodów ekonomicznych. Więc — czy legalizować sprzedaż seksu/ siebie z powodów ekonomicznych? Nie, nie jestem za tym. Należy przeciwdziałać temu, aby kobiety (i mężczyźni) podejmowali prostytutkę z powodów ekonomicznych. prostytutka zawsze degraduje i głównie we własnych oczach. Czym innym jest stygmatyzacja społeczna. Jestem przeciwna stygmatyzowaniu, ale nie wierzę, że legalizacja je zmniejszy. Czy legalizacja coś by zmieniła? Wątpię. Nie w Polsce. Czy mi się podoba, że kobiety nie mają ochrony prawnej, ubezpieczenia etc? Nie, ale prostytutka jest często kwestią przymusu i nie wierzę, aby w Polsce legalizacja przyczyniła się do społecznej i ekonomicznej poprawy sytuacji osób ją uprawiających. Gdyby sama legalizacja gwarantowała wyeliminowanie przymusu, handlu ludźmi to już by było wiele. Ale wcale nie gwarantuje. Nie wiem też czy w Holandii gwarantuje, choć tam podejście do prawa jest zupełnie inne niż w Polsce. O wiele bardziej odpowiedzialne."

## Piętno kurwy

Nie dziś ma bardziej poniżającego słowa niż „kurwa”, które pada w stosunku nie tylko do prostytutek, ale też do innych kobiet, które nie mają z prostytutką nic wspólnego. Zastanawiające jest to, iż nie ma takiego odnośnika w męskim znaczeniu, choć wydawać by się mogło, iż to ten, który korzysta z usług prostytutek powinien bardziej się wstydić. Nic bardziej mylnego. Jak więc nazwać można mężczyznę, który płaci za seks? Kurwiarz? Przecież to esencja napompowanego męskiego ego, to wręcz komplement, nie obraza. Społeczny odbiór najstarszego zawodu świata jest powszechnie znany — to „kurwy i szmaty”, nic więcej, a mimo to tysiącami Igną do nich ci, którzy z upodobaniem kreślą ich wizerunek.

Społeczny ostracyzm z jakim spotykają się prostytutki jest powszechny. Większość z nich nie pracuje w tym „zawodzie” z pobudek ideowych bądź z własnego widzimisię. To życie zmusza je do podjęcia takiej decyzji. Dostrzega to także Katechizm Kościoła Katolickiego:

„(...)Oddawanie się prostytutce jest zawsze grzechem ciężkim, jednak nędza, szantaż i presja społeczna mogą zmniejszyć odpowiedzialność za winę”.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż co roku ok. 700.000 ludzi wywożonych jest do UE, z czego aż 90% sprzedawanych jest do przemysłu erotycznego. Państwo musi więc zapewnić młodym ludziom lepszy start. W Polsce wg. danych GUS wśród bezrobotnych do 27 roku życia ponad jedna trzecia to absolwenci szkół wyższych.

Feministki mają jednak z tym tematem problem. Głosów jest wiele. Trudno o jednolite stanowisko przy tak wrażliwej kwestii. Tym bardziej, że prostytutka ciągle ewoluuje, bo przecież dziś to nie tylko tirówki na ulicach czy panie w eleganckich domach publicznych, ale także sponsoring — nie przez wszystkich uznawany za formę prostitucji.

### **Przemysław Prekiel**

Publicysta Przeglądu Socjalistycznego, współpracownik tygodnika "Fakty i Mity".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-08-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8258) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8258>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)